

Reforma i odnowa liturgii po Soborze Watykańskim II
XLVIII Sympozjum Wykładowców Liturgiki
na wydziałach teologicznych
i w wyższych seminariach duchownych

(Kalwaria Zebrzydowska, 11–13 września 2012 r.)

XLVIII sympozjum, na które przyjechało 65 liturgistów, rozpoczęło się wspólną modlitwą brewiarzową w kaplicy seminaryjnej ojców bernardynów. Obrady otworzył przewodniczący Sekcji Wykładowców Liturgiki w Polsce — ks. dr hab. Czesław Krakowiak (KUL). Przywitał trzech biskupów związanych z liturgistami polskimi: abpa dra Damiana Zimonia, bpa dra Stefana Cichego oraz bpa dra Adama Bałabucha. Przypomniwał też, że ks. dr Piotr Greger, liturgista, został biskupem pomocniczym diecezji bielsko-żywieckiej.

Jako drugi głos zabrał ks. prof. Wiesław Przyczyna — gospodarz miejsca, dyrektor Instytutu Liturgicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, który nie tylko przywitał uczestników spotkania, ale też przedstawił opinię wiernych o odnowie liturgicznej. Wprowadzenia w tematykę sympozjum dokonał ks. dr hab. Jacek Nowak (UKSW), który jej aktualność uzasadnił zasadą: *liturgia semper reformanda*.

Pierwszej sesji przewodniczył ks. abp Damian Zimoń, a pierwszy referat, zatytułowany *Liturgia od Tridentinum do Vaticanum II. Czy reforma liturgii była konieczna?*, wygłosił ks. prof. dr hab. Jerzy Stefański (UAM). Wyszedł od samego tematu, którego zasadność płynie z faktu, że tylko Bóg jest niezmienny, zatem wszystko inne podlega modyfikacjom, także liturgia. Wspomniał o współczesnych wypowiedziach tych, którzy uważają, że liturgia zatraciła swój wymiar wertykalny, a co próbuje uzupełniać swoimi celebracjami Benedykt XVI, pełnymi elementów z przeszłości. Ponieważ referat miał ukazać perspektywę historyczną rozwoju liturgii, ks. Stefański przypomniał, że dwa wieki po Soborze Trydenckim cechowały się względną stabilnością. Dopiero potem pojawiły się głosy będące reakcją na ignorancję religijną wiernych i duchownych, objawiającą się też w ignorancji liturgicznej. Odpowiedzią były reakcje papieży, od Piusa X poczynając, którzy dokonali szeregu reform. W tym kontekście nie należy widzieć dokonań Soboru Watykańskiego II jako czegoś rewolucyjnego. To były działania, które miały odrzucić z liturgii to, co dla współczesnego człowieka nie jest zrozumiałe, a za to wprowadzić elementy kulturowo czytelne. Zdaniem prelegenta, nowe księgi są wierne tradycji, do której dodają oczekiwania czasów współczesnych. W końcowej części wystąpienia pojawiła się bolesna konkluzja, że powstały błędy we wprowadzaniu posoborowej reformy, ale to nie wina samej odnowy, tylko rezultat samowoli celebransów. Dlatego już Jan Paweł II apelował, by dokonać autentycznej formacji liturgicznej wiernych i duchownych.

Drugi referat, zatytułowany *Teologiczny kontekst odnowy liturgicznej po Vaticanum II*, zaprezentował ks. dr hab. Bogusław Migut (KUL). Na wstępie zaznaczył, że nie chce się skupiać na duszpasterskich wymiarach odnowy liturgicznej, ale na jej korzeniach teologicznych. Pierwszym z nich jest podejście do Objawienia Pańskiego, które wcześniej było rozumiane jako informacja Boga o sobie. Sobór pokazał historiozbowczą rolę Objawienia, zatem liturgia musi być miejscem realizacji tego zbawienia, także poprzez obfitsze zastawienie stołu słowa Bożego. Jako drugi wyznacznik odnowy przedstawił prelegent eklezjologię, która ewoluowała i w reakcji na Reformację przybrała takie kształty, które dopiero w XX w. uległy zmianie. Zaczęto bowiem podkreślać rolę każdego chrześcijanina wy wpływającą z udziału w kapłaństwie wspólnym, otrzymanym na chrzcie świętym. Kolejną kwestią jest nowa sakramentologia, która dowartościowała osobę Chrystusa działającego w sakramentach. Wcześniej bowiem większy akcent był położony na szafarzu, materii i formie

sakramentu. W ten kontekst wpisuje się też nowe spojrzenie na sakramentalność słowa Bożego. W końcowej części pojawiły się postulaty, by odkryć do końca bogactwo, które niesie ze sobą teologia liturgiczna, pokazująca, że liturgia jest miejscem realizacji teologii, czyli jest pierwszą teologią.

Po tych wystąpieniach miała miejsce przerwa, podczas której można było nabyć nowości liturgiczne przywiezione z różnych ośrodków uniwersyteckich.

Po przerwie wywiązała się burzliwa dyskusja, podczas której poruszono m.in. problem zachowań tzw. tradycjonalistów, którzy chcą więcej niż im pozwala instrukcja, a sami nie znają np. łaciny (bp Bałabuch). Podniesiono też kwestię języków narodowych. Ks. prof. Koperek przypomniał, że Guerager postulował ich wprowadzenie do liturgii, ale obwarował to solidną formacją liturgiczną wiernych. Wspomniano też o instrukcji obowiązującej wolnomularzy, w której są punkty zalecające walkę z liturgią Kościoła katolickiego (ks. Nadolski). Ks. dr Walerian Bugel dodałby do wykładu ks. Miguta naukę o tym, że w liturgii mamy rzeczywistość, w której Bóg działa i zbawia. Jest to nawiązanie do teologii uprawianej w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, kiedy to liturgia była miejscem obecności dogmatu. Z kolei s. dr hab. Adelajda Sielepin nawiązała do istniejącej kiedyś sakramentologii i do obecnej postawy dogmatyków, którzy, jej zdaniem, są nadal „nie liturgiczni”. Postuluje zatem potrzebę ich dokszałcenia liturgicznego. Do tego głosu nawiązał ks. Krakowiak, wyrażając ubolewanie, że we współczesnych podręcznikach sakramentologii brakuje działu poświęconego liturgii. Wysunął więc propozycję, by liturgiści publikowali swoje artykuły nie tylko w periodykach poświęconych służbie Bożej, ale także w czasopismach innych dyscyplin teologicznych. Pojawił się też głos praktyka, który odprawia regularnie Msze dla tradycjonalistów w Gnieźnie (ks. dr Andrzej Grzelak). W jego ocenie ta grupa katolików zrodziła się jako reakcja na złe celebracje „postępowych” księży. Całą dyskusję podsumował ks. abp Damian Zimoń, który zalecił celebrację liturgii w takiej formie, w jakiej jej oczekują wierni. Następnie uczestnicy sympozjum udali się do bazyliki, gdzie Eucharystii wraz z nieспорami przewodniczył bp dr Adam Bałabuch.

Pierwszy dzień zakończył się wieczornym spotkaniem organizacyjnym, na którym należało wybrać nowego przewodniczącego Sekcji Wykładowców Liturgiki na Wydziałach Teologicznych oraz w Wyższych Seminariach Duchownych w Polsce. Zebrani ponownie wybrali na tę funkcję ks. dra hab. Czesława Krakowiaka. Także ponownie zastępcą przewodniczącego został ks. dr hab. Jacek Nowak, a sekretarzem ks. dr hab. Waldemar Pałęcki. Ustalono też, że kolejne sympozjum odbędzie się w Olsztynie, a jego tematykę wyznacza zbliżający się Rok Wiary. Będzie to więc spotkanie poświęcone relacjom między wiarą i liturgią.

Drugi dzień rozpoczął się wspólną modlitwą brewiarzową w kaplicy Domu Pielgrzyma. Przedpołudniowej sesji w drugim dniu przewodniczył ks. bp Stefan Cichy, a serię referatów rozpoczął ks. dr hab. Andrzej Żądło (UŚ). Swoje wystą-

pienie zatytułował: *Wciąż nieodkryte bogactwa posoborowej liturgii*. Prelegent wyszedł od pokazania, że reforma chciana przez ojców soborowych jest bogactwem, które Kościół sobie ceni, ale nie będzie w stanie nigdy w pełni je wykorzystać. Przykładem jest tu nadal niedowartościowanie teologicznego wymiaru liturgii, która dla wielu jest ciągle tylko formą kultu. Mimo iż odnowa liturgii polegała na powrocie do pierwotnej, poprawnej relacji między celebracją liturgiczną i pozaliturgiczną, życie Kościoła w krajach Europy Zachodniej pokazało poważny zanik form pobożności ludowej. W Polsce z kolei Msze towarzyszą wszystkim wydarzeniom okazjonalnym, nawet tam, gdzie czasem wystarczyłoby nabożeństwo słowa Bożego. Kolejnym nie odkrytym bogactwem jest obficie zastawiony stół słowa Bożego. Dokonało się to teoretycznie, bo w praktyce widzimy wiele mankamentów: złe przygotowanie lektorów, brak milczenia po odczytanych fragmentach Biblii czy nawet spóźnianie się wiernych na liturgię słowa. Ostatnim problemem, na który wskazał ks. Żądło, jest brak symbiozy liturgii z codziennym życiem wiernych. Codzienne życie chrześcijanina winno być przygotowywaniem się do uczestnictwa w niedzielnej liturgii, w której bierze on czynny udział, a opuszczając przestrzeń kościoła ma on mieć świadomość potrzeby wynoszenia w świat owoców celebrowanego Misterium Paschalnego Chrystusa. Taki układ tworzy swoistego rodzaju tryptyk. Zdaniem prelegenta, przedstawione mankamenty są rezultatem braku dobrej formacji mistagogicznej wiernych.

Pod nieobecność ks. prof. dr. hab. Helmuta Sobeczki (UO) przeczytano jego referat zatytułowany *Participatio actuosa — pełny udział wiernych w liturgii*. Autor ukazał najpierw ewolucję tego pojęcia w okresie przedsoborowym, następnie przedstawił to zagadnienie w ujęciu Konstytucji liturgicznej i opisał przymioty takiego uczestnictwa. Sprawę rozumienia czynnego uczestnictwa i ocenę posoborowej jego realizacji przedstawił w opisie kontrowersyjnej dyskusji teologicznej. Najpierw przedstawił dyskusje toczone na łamach czasopisma „Ecclesia Orans” (2008) między D. Bergerem, C. Krausem oraz A. Grillo. Następnie omówił stanowisko kard. J. Ratzingera, z którym nie we wszystkim zgadzają się kardynałowie: G. Danneels i K. Lehmann. W dyskusji tej udział brali też profesorowie: bp P. Scheele (były prof. dogmatyki), M. Probst (prof. liturgiki), U. Kühn (prof. teol. systematycznej) i K. Richter (prof. liturgiki). W zakończeniu referatu pojawiła się konstatacja, że zasada *participatio actuosa* jest fundamentalna w realizacji soborowej odnowy liturgii. Ponieważ przechodzi ona swoistą ewolucję, gdy chodzi o sposób jej pojmowania, prelegent postulował konieczność podejmowanie dalszych badań w tym temacie.

Po tych wystąpieniach był czas na dyskusję, w której podkreślono raz jeszcze ścisły związek codziennego życia ze sprawowaną liturgią (ks. Nadolski). Z kolei ks. Krakowiak podniósł problem niewykorzystywania bogactwa, jakie nam daje księga *Obrzędy pokuty*. Postulował nawet zaangażowania Episkopatu polskiego w promocję tej księgi. Podobny charakter miał głos ks. bpa Cichogo, który uważał,

że także *Księga błogosławieństw* nie ma należytego zastosowania w duszpasterstwie. Pojawił się też głos pokazujący, jak w Łodzi przeprowadza się nabożeństwa pokutne, przy których problemem jest brak wystarczającej liczby spowiedników (ks. Sosnowski). Nie zabrakło też krytyki tego, co nas spotkało przy przywitaniu przez przedstawiciela ojców bernardynów, które miało miejsce zamiast słowa wprowadzenia w liturgię. Jest to, niestety, błąd, który często występuje w sanktuariach. Także zakończenie Mszy, połączone z przejściem do bocznej kaplicy, pozostawiało wiele do życzenia. W kontekście podjętego braku formacji mistagogicznej naszych wiernych pojawił się też głos wskazujący na niedociągnięcia w liturgicznej formacji seminaryjnej naszych alumnów (ks. Nowak). Pozytywnie za to wybrzmiała uwaga, że na Jasnej Górze udało się przenieść sprawowanie sakramentu pokuty do osobnej kaplicy z odpowiednimi warunkami (o. Polek). Powrócono też do problemu tzw. tradycjonalistów. Zaproponowano bowiem potrzebę podjęcia z nimi dialogu o teologii liturgii (ks. Nowakowski). Poruszono też problem transmisji telewizyjnych niedzielnej Mszy. Pokazują one m.in. brak miejsca przewodniczenia, a to powinny być przecież celebracje wzorcowe (ks. Rutkowski). Ks. Żądło był zmartwiony samowolką celebransów, którzy zapominają o posłuszeństwie Kościołowi, obejmującym także obszar przepisów liturgicznych.

Po przerwie głos zabrał ks. dr hab. Kazimierz Matwiejuk (UKSW), który wygłosił referat na temat *Słowo i sakrament w liturgii*. Podjął w nim problem sakramentalności słowa Bożego i jego roli w sakramentach. Przypomniwał, że zagadnienie jest obecnie szeroko dyskutowane. Często na ten temat wypowiada się też papież Benedykt XVI. Powołując się na innych teologów, wylicza on trzy rodzaje sakramentów. Pierwszym jest sakrament stworzenia, w którym objawia się kreacyjna moc słowa Bożego. Drugim rodzajem jest sakrament słowa, w którym objawia się moc profetyczna i uświęcająca słowa Bożego. Trzecim rodzajem jest sakrament pojmowany jako wydarzenie, mianowicie, gdy Boże „Słowo ciałem się stało” (J 1,14). Inkarnacja Syna Bożego i Jego misterium paschalne to rzeczywistość, ku której w czasie Starego Przymierza wszystko zmierzało. Chrystus jest źródłem uświęcającej mocy ustanowionych przez siebie sakramentów. Odtąd sakrament stanowi przekaz wydarzenia, misterium Wcielonego Słowa. Sakramenty ustanowione przez Chrystusa, w wymiarze znaku, mają zakotwiczenie w kulturze ogólnoludzkiej. Ich celebrowanie ma wymiar święta. Sakramenty są znakami łączności człowieka z dziejami zbawienia, których alfą i omegą jest Chrystus. Ks. Matwiejuk przypomniał, że w Starym Testamencie nie występuje pojęcie „sakrament”. Na oznaczenie tajemnic zawartych w Bożych planach stosowano termin *mystērion*. Sakramenty są świętymi obrzędami sprawowanymi przez Kościół, są sposobami celebrowania misterium paschy Chrystusa. Wiążą się bardzo ściśle ze słowem Bożym. Sobór Watykański II podkreślił tę współzależność, zestawiając obok siebie różne formy obecności Chrystusa: jest On obecny w ofierze Mszy, swoją mocą w pozostałych sakramentach. Jest

także obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, wówczas On sam mówi. Tak jak różne są formy obecności Chrystusa, tak też różna jest skuteczność Jego słowa. W sakramentach dokonuje się przez widzialne i słyszalne znaki to, co w słowie głosi się ze zbawczą mocą. W historii zbawienia nie ma rozdziału między tym, co Bóg mówi, i tym, czego dokonuje. W czynnościach liturgicznych wybrzmiewa słowo Boże, które sakramentalnie urzeczywistnia to, co proklamuje. Słowo Boże budzi wiarę i prowadzi do sakramentu.

Po referacie był czas na dyskusję, w której pojawiło się pytanie, czy sakramentalność słowa Bożego może być rozumiana jako realna jego skuteczność (ks. Brzeziński). Odpowiedź ks. Matwiejuka była twierdząca, zazaczył jednak, że sakramentalności słowa Bożego nie należy utożsamiać z sakramentem. Kolejny głos był postulatem, aby wygłaszać w parafiach przed Mszą krótkie pouczenia o liturgii i by w programie nauki religii w szkołach pojawiły się tematy z formacji liturgicznej dzieci i młodzieży (ks. Walenzik) W tym miejscu przypomniał ks. bp Cichy, że w jego diecezji ma miejsce taka praktyka. Zauważono też, że w katechezie mistagogicznej nie chodzi tylko o informację, ale też o pokazanie sensu znaku (ks. Bugel) Na niedostateczne wykorzystanie czasopism katolickich oraz rozgłośni jako miejsca docierania do czytelnika lub słuchacza z katechezą liturgiczną zwrócił uwagę ks. abp Zimoń.

Na sesję popołudniową przewidziano jeden referat i trzy komunikaty. Poprowadził ją ks. prof. dr hab. Stefan Koperek, a jako pierwszy wystąpił ks. dr hab. Stanisław Araszczuk (PWT Wrocław). Przedstawił temat *Permanenna formacja liturgiczna*. Zaczął od wyjaśnienia samego terminu „formacja”, który należy do najbardziej popularnych i najczęściej stosowanych w wielu dyscyplinach naukowych. W naszym przypadku nie należy widzieć tematu jedynie jako podejmowanie konkretnego działania celem wywarcia trwałego wpływu na osobę formowaną. Formacja liturgiczna następuje bowiem poprzez udział w celebracjach, do których należy się odpowiednio przygotować. W pierwszym rzędzie powinno owo przygotowanie polegać na poznaniu tajemnicy uobecniania w liturgii misterium Chrystusa. Korzystając z dokumentów Kościoła, prelegent przedstawił, jak ma wyglądać formacja liturgiczna alumnów oraz kapłanów. W zakończeniu ks. Araszczuk zauważył, że w procesie kształtowania tak świeckich, jak i duchownych, brakuje formacji pocelebracyjnej, na wzór starożytnych kazań mistagogicznych, których celem było wprowadzenie w istotę przeżytej liturgii.

Po tym referacie przyszedł kolej na komunikaty. Pierwszy przedstawił ks. dr Tomasz Bać z Rzeszowa, a zatytułował go *Sacrum w liturgii*. Usłyszeliśmy, że na strukturę *sacrum* w koncepcji chrześcijańskiej składają się dwa wymiary, które bardzo wyraźnie ukazują się w liturgii. Pierwszy z nich odnosi się do idei „oddzielenia – wykluczenia”, ukazując *sacrum* jako coś, co zadziwia, coś, co jest cudowne i właśnie

dlatego oddzielone od tego, co zwykle, codzienne, normalne. Drugi wymiar odnosi się natomiast do koncepcji pełni i całości, i wskazuje na element zbawczy, czyli na możliwość przywrócenia utraconej przez człowieka pełni i jedności z Bogiem. *Sacrum* więc, w odniesieniu do liturgii jest, po pierwsze elementem, który sprawia, że staje się ona przestrzenią doświadczenia inności, transcendencji, obecności Boga i Jego misterium, a po drugie ukazuje jej moc — siłę dążenia do pełni i jedności, czyli do uobecnienia zbawienia. Jako element niezależny od człowieka, *sacrum* w liturgii jest niejako zagwarantowane przez niezmienny i powtarzalny ryt, chociaż od samego rytu nie zależy. Różnorodność rytów i tradycji liturgicznych nie ma żadnego wpływu na *sacrum* liturgii, wręcz przeciwnie — ukazuje jedynie jego bogactwo i ogromną dynamikę. Przeżycie i doświadczenie *sacrum* w liturgii zależy jednak w dużej mierze od człowieka i jego wrażliwości. Piękno, sztuka, integracja przestrzeni i czasu to elementy, w które człowiek musi się zaangażować, aby mogły one zabłysnąć pełnym blaskiem podczas celebracji liturgicznej. Dopiero to połączenie między *sacrum* jako elementem struktury liturgii a działaniem człowieka daje pełnię, niszczy rozdział i separację. Liturgia jest więc uprzywilejowaną przestrzenią doświadczenia i przeżycia *sacrum* przez człowieka.

Tematem drugiego komunikatu, przygotowanego przez ks. dra Waldemara Pałęckiego (KUL), była *Nadzwyczajna forma Mszy Świętej*. Podstawą jego wystąpienia było motu proprio *Summorum Pontificum* z 2007 r. oraz instrukcja dotycząca zastosowania tegoż aktu, przygotowana przez Papieską Komisję *Ecclesia Dei*. Dokumenty te mówią o dwojakim posługiwaniu się jednym i tym samym rytym, dlatego zalecają unikanie mówienia o dwóch różnych obrządkach. Ponieważ występuje cały szereg nazw oznaczających nadzwyczajną formę sprawowania Eucharystii, zdaniem prelegenta, najlepszym określeniem jest sformułowanie „tradycyjna liturgia”. Ks. Pałęcki zmierzył się też z argumentem wytaczanym przez zwolenników tej liturgii, jakoby tylko ona ma prawo być celebrowana, bowiem tak orzekł Pius V. Przytaczana wypowiedź papieża domaga się poznania kontekstu, w jakim została sformułowana. Pius V wyraźnie wymienia biskupów i prałatów, jako osoby, którym nie wolno samodzielnie dokonywać zmian w nowym mszale. Możliwość ingerencji w kształt mszału pozostawił jednak swoim następcom. Historia pokazała, że już z prawa tego skorzystał następca Piusa V — Grzegorz XIII, oraz kolejni papieże, aż do Jana XXIII. Przypomniał też o zezwoleniu Piusa V na zachowanie różnorodności liturgii mszalnej uwzględniającej lokalne tradycje, jeśli te są starsze niż 200 lat. Odnosząc się do motu proprio *Summorum Pontificum* prelegent zauważył, że nie do końca są respektowane jego postanowienia przez środowiska zwolenników nadzwyczajnej formy Mszy. Niedobre są też dyskusje wokół pytania: Która forma sprawowania Eucharystii jest wierniejsza Bożym oczekiwaniom?

Ostatni komunikat, *Liturgia we współczesnych ruchach religijnych*, wygłosił ks. dr Stanisław Szczepanec z Krakowa. Wyszedł od stwierdzenia, że współczesne

ruchy religijne nie tylko dobrze poradziły sobie z formacją liturgiczną swoich członków, ale też z samym przyjęciem odnowionej liturgii. Omówił następnie pięć sposobów formacji liturgicznej realizowanej w pięciu ruchach. Dwa z nich, Ruch Światło–Życie oraz Droga Neokatechumenalna, mają podobną bazę. Jest nią tematyka chrzcielna. Z kolei Wspólnoty Jerozolimskie (są już w Warszawie) budują w centrach dużych miast ośrodki tętniące piękną liturgią. Metoda tego ruchu sprowadza się do rozmiłowania wiernego w poprawnie sprawowanej celebracji misterium Pana. Zupełnie inaczej widzą swoją metodę członkowie Odnowy Charyzmatycznej, którzy kładą nacisk na spontaniczności modlitwy. Na koniec wspomniano o tych ruchach, które tworzą wspólnoty o charakterze adoracyjnym, czyli ich metoda akcentuje ważność kultu Eucharystii poza Mszą. Komunikat został zamknięty pytaniem: Jak w życiu parafialnym pogodzić te metody formacyjne, a co ważniejsze, jak zebrać na jednej parafialnej Eucharystii zarówno osoby formowane w ruchach, jak i te, które takiej formacji nie przeszły?

Po zakończonych obradach uczestnicy sympozjum udali się do pobliskich Wadowic, by w bazylice Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, pod przewodnictwem bp. Cichego, celebrować Eucharystię z nieszporem. Po liturgii czekała na liturgistów niespodzianka, bowiem umożliwiono zwiedzenie restaurowanego muzeum bł. Jana Pawła II.

Ostatni dzień sympozjum rozpoczęto wspólną modlitwą brewiarzową w kaplicy Domu Pielgrzyma. Po czym przewodniczący Sekcji Liturgistów, ks. prof. Czesław Krakowiak, podziękował w imieniu wszystkich uczestników ojcom bernardynom za gościnne przyjęcie. Podziękowania usłyszeli też wszyscy referenci za przygotowanie i wygłoszenie swoich tekstów. Uczestnicy sympozjum udali się następnie do Krakowa, gdzie nawiedzili sanktuarium bł. Jana Pawła II. Uczestniczyli także we wspólnej Eucharystii, sprawowanej w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego pod przewodnictwem kard. Stanisława Dziwisza. Sympozjum zakończyła modlitwa przy grobie św. Faustyny.

Ks. Erwin Mateja